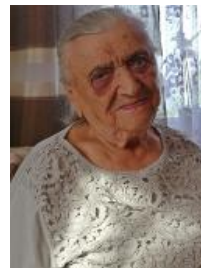


GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Wirkowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Wirkowice, Zamość, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, Boże Ciało, brzożki

Boże Ciało

Na Boże Ciało w kościele było święto. Robili przy każdej figurze ołtarz, cztery ołtarze, daleko jeden od drugiego. Tu na przykład to niedaleko, ale jak w Zamościu ja byłam, to na Nowym Mieście był kościół u mnie, parafialny, to aż pod szpital, koło tamtego kościoła Miłosierdzia Bożego, tam był aż ołtarz zrobiony po ulicach, to daleko szło, bardzo w Zamościu było uroczyście. I śpiewali, i ksiądz, chór śpiewał, i ludzie się modlili. Pamiętam, w jednym roku jak poszłam, to żeśmy doszli tutaj do spadku, tu był młyn i tutaj właśnie figura była i tam był ołtarz zrobiony, jak naleciała chmura, jak wziął deszcz lać, to ksiądz krzyczy, żeby z chorągwiami uciekali w bloki, do korytarzy, żeby nie zmokły te chorągwie. A ksiądz stał, nie ruszył się, stał, parasolkę miał i przy tym ołtarzu [stał], nie ruszył się. Tam była monstrancja, był Pan Jezus w monstrancji, ksiądz się nie ruszył, tylko ludzie uciekali, ja sama w bloki uciekałam, bo nie miałam parasolki, to byłam cała mokra, ale ile to tam, dziesięć, piętnaście minut, przeleciał deszcz, chmura przeszła i była nazad pogoda. No, to raz jeden tak miałam w Boże Ciało w Zamościu. A tutaj to ładnie było, w Wirkowicach.

Jak się odchodziło [od ołtarza] – tam były brzożki zakopane – to łamali te gałązki brzozy i stawiali w strzechy, znaczy w rogi, zaprawiali w dom, w rogi, to że niby piorun nie strzeli w ten dom. Taka ochrona była, że to już piorun nie strzeli w dom, to brzożki tam właśnie wkładali, te gałęzie z tych brzożek.

Data i miejsce nagrania	2019-09-24, Wirkowice
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"